



K i t

Komplet Interesujących Treści

GAZETKA ZSO W GUBINIE

WRACAMY DO SZKOŁY!



Spis treści

	Cześć!
	Jak czujecie się wraz z powrotem do szkoły? Ja czuję się, jakby przez moje życie zderzyło się z potężnym huraganem. Oczywiście cieszy mnie to, że dzieje się coś “nowego”, “normalnego”, ale jednocześnie nie potrafię się przyzwyczaić. Poza tym czuję, że nim się przyzwyczaję do nowej-starej rzeczywistości, nadejdą wakacje. Zanim jednak wakacje, zapraszam Was do przeczytania nowego <i>K.I.T- u</i> . W tym miesiącu redakcja skupiła się między innymi na Dniu Matki (nie zapomnijcie złożyć życzeń!) i poezji. Z jak największą przyjemnością zapraszam Was na wywiad, w którym podzieliłam się swoimi odczuciami na temat pisania wraz z Karoliną i Olkiem. Poza tym w tym miesiącu możecie przeczytać wzruszające pożegnanie maturzystów, którym cała redakcja życzy wspaniałych miesięcy odpoczynku. Oczywiście w maju towarzyszą nam także stałe rubryki. Trzymajcie się ciepło i uśmiechajcie się dużo!
Pzemaglowani.....	4
Zarejestrowane.....	7
Dzień Zwycięstwa.....	9
Sport.....	10
Z mikrofonem.....	11
Licealna proza.....	16
Licealna poezja.....	19
Muzykalni.....	21
Ciekawostki.....	23
Mole Biblioteczne.....	24
Okiem Belfra.....	25

Jula



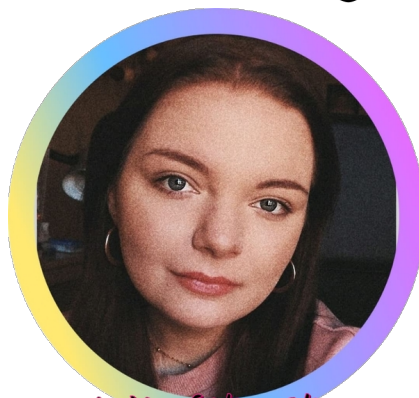
kit~komplet interesujących treści

KITOWICY



Stanisława Krygowska

MOLE BIBLIOTECZNE 



Julia Sikorska

REDAKTOR
NACZELNA



Alicja Tyl

Okiem Belfra 



Oliwier Kupiec

Rozmowy
przy kawie



Krystian Janecki

Przemagłowani



Oliwia Mieszkało

CIEKAWOSTKI
ZE ŚWIATA 

„Dobry kit to połowa sukcesu. Resztę zapewnia odpowiednio dobrany zespół...”

Izabela Sowa



Powrót do szkół?

Podobno już w maju wszystkie klasy i podstawowe i ponadpodstawowe mają wrócić do szkół, jednak w dalszym ciągu nie wiadomo, czy to się sprawdzi. Liczba zakażeń i zgonów cały czas się zmienia. W dalszym ciągu mam wątpliwości, czy uda się wrócić wszystkim. Początkowo planowana jest nauka w trybie hybrydowym, po czym pod koniec maja wszystkie klasy będą się uczyć w trybie stacjonarnym. Liczę, że w jakiś sposób wrócimy i wreszcie cała pandemia dobiegnie końca. Dzięki szczepionkom na pewno zmniejszy się liczba zachorowań, w tym także zgonów. Na pewno w końcu wszyscy zostaną zaszczepieni i uda się pokonać wirusa. Trzeba wierzyć, że będzie dobrze. Przynajmniej też zostanie 1 miesiąc do wakacji bądź kilka dni zaledwie.

Krystian J.

*Wróciliśmy do szkolnych ławek 17 maja. To historyczna chwila!

Przed Dniem Matki postanowiłem zapytać: ***Co podarowałbyś swojej mamie z okazji Dnia Matki?***

Kocham swoją mamę najmocniej na świecie i zasługuje według mnie na wszystkie skarby świata. Wiem, że dla niej najlepszym prezentem będzie, kiedy razem z siostrą upieczemy jej ulubione ciasto i obejrzymy wszystkie razem jakąś bajkę.

Jagoda Majchrzak kl. I b

Myślę, że jest mała ilość rzeczy, które mogłabym podarować mojej mamie. Gdybym miała wybrać jakiś prezent, po prostu zrobiłabym coś dla niej, ugotowała coś fajnego albo przygotowała coś miłego. Takie gesty są cenne.

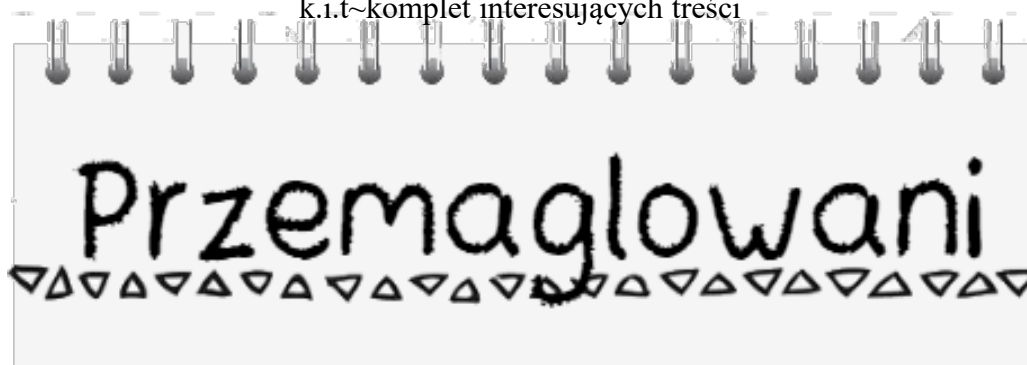
Julia Sikorska kl. II d

Kwiaty i rafaello.

M.G

Poza tym, że Dzień Mamy to nie jedyny dzień, w którym należy być wdzięcznym swojej mamie, to jednak w tym dniu dołożyłbym wszelkich starań, żeby mama mogła odpocząć i spokojnie go spędzić, a z samych prezentów to najpiękniejszy będzie zdecydowanie storczyk.

Oliwier Kupiec kl. II c



Powrót do szkół?

Moja mama jest ogromną fanką artystki Sanah, która niedawno wydała nowy album „Irenka,, , więc stwierdziłam, że najlepszym pomysłem będzie podarowanie mojej mamie właśnie płyty wraz z bukietem kwiatów.

Julia Jaworska kl. I b

Swojej mamie podarowałabym kolczyki w kształcie litery J.

Sophie S. kl. II SP

Dla mojej mamy- dom z ogródkiem.

Sara K. kl.II SP

Podarowałbym mamie kwiaty, czekoladki i swoją miłość.

Zosia A. kl. II SP

Mamie podarowałbym opaskę.

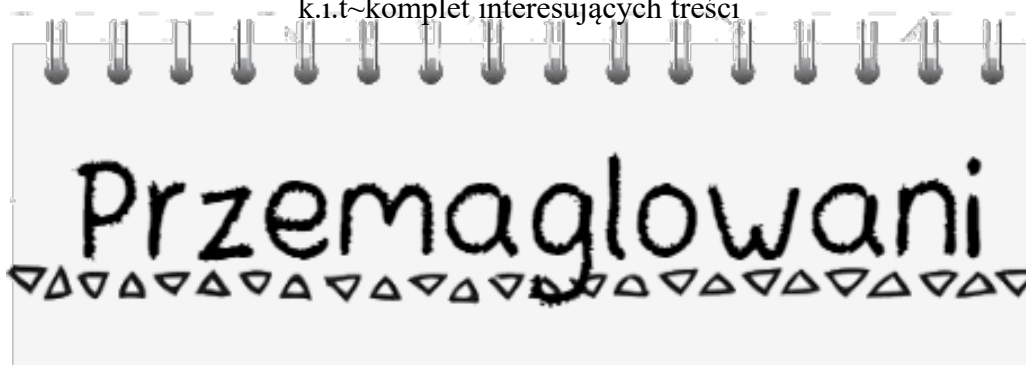
Fabian Z. kl. II SP

Podarowałbym mamie naszyjnik.

Michał R. kl.II d SP

Podaruję mojej mamie laurkę i kwiaty.

Kinga H. kl.II SP



Powrót do szkół?

Jednak wróciliśmy! Co o tym myślą niektórzy uczniowie?

Od listopada do dnia dzisiejszego, czyli 17 maja wreszcie wróciliśmy do szkoły, na razie w systemie hybrydowym. Możliwe jest to, że po danym czasie wrócimy do szkoły już całkowicie w trybie stacjonarnym. Jest z czego się cieszyć, ponieważ miałem okazję wreszcie zobaczyć się i porozmawiać z moimi kolegami. Wreszcie będę też miał stacjonarny WF, co oznacza, że będę ćwiczył na sali gimnastycznej bądź na dworze, jak będzie ładna pogoda. Chociaż z drugiej strony zanim się znowu wszyscy przystosują do nauczania w szkole, to już zdąży minąć rok szkolny. Będziemy musieli sobie z tym poradzić, jednak jestem pewien, że damy radę.

Wolałem zdalne.

Jakub Schoeneich kl. I b

Narazie ciężko jest mi się przyzwyczaić do wcześniejszego wstawania i ogólnie nowej rutyny na cały dzień.

Zuzia Kitło kl. I b

Bardzo cieszę się że wracamy powoli do rzeczywistości, jednak brakuje mi takiej domowej swobody. W szkole wiadomo, super, bo w końcu po długim czasie widzę się z całą klasą i nauczycielami, jednak przez długi okres nauczyłam się żyć w większym spokoju, co powoduje, że ciężko mi czasem skupić się na lekcji. Brakuje mi możliwości siedzenia w piżamie na lekcji czy też czasem przespania się podczas luźniejszej lekcji, ale mimo to myślę, że z czasem nauczę się żyć z powrotem w normalnym trybie i będzie dobrze.

Jagoda Majchrzak kl. I b

Na początku nie chciałam wracać, bo bardzo mnie to stresowało, a teraz jest mi z tym bardzo dobrze, bo wolę być z ludźmi w szkole niż cały dzień w domu.

Julia Szul kl. I b

Myślę, że ciężko jest przyzwyczaić się do stacjonarnego nauczania. Po tak długim czasie jest to po prostu coś nowego i odczuwam wszędzie masę chaosu.

Julia Sikorska kl. II d

k.i.t~komplet interesujących treści

ZAREJESTROWANE

Młodzi poeci są wśród nas

30 kwietnia ogłoszono wyniki **Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży Twórcza Polska i Polonia, Ustka 2020/2021**. Zadanie konkursowe można było realizować w kategorii proza lub poezja (tematyka dowolna), na poziomie szkoły podstawowej i ponadpodstawowej. Wśród 235 nadesłanych prac byli autorzy z całej Polski i placówek polonijnych w USA. W tych międzynarodowych zmaganiach uczniów naszej szkoły- **Aleksander Wójcik z klasy II d zdobył wyróżnienie**. Do konkursu zgłosił trzy utwory poetyckie: *Game over*, *Przyjaciółka*, *Ukryta w niebie*. Jurorzy oceniając prace, brali pod uwagę ich twórczy charakter, oryginalność, poprawność stylistyczną i językową tekstu.

Gratulujemy sukcesu!

Dzień Ziemi

W kwietniu już po raz kolejny w naszej szkole ogłoszony został konkurs plastyczny z okazji obchodów Dnia Ziemi.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 aktywnie wzięli w nim udział. Powstały piękne plakaty, z pomysłem i zachętą do dbania o środowisko naturalne.

Jury nagrodiło następujące prace:

Miejsce I - Julita Kazimierczak - klasa IV SP,

Miejsce II- Aleksandra Polaszyk - III SP,

Miejsce III- Aleksander Wawerko - klasa IV SP, Paulina Konowalczyk- klasa II SP.

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy, a zwycięzcy nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Rodziców.



Sukces recytatorski

18 maja odbył się rejonowy etap konkursu recytatorskiego (dla uczniów klas I-III SP) zorganizowanego przez Gubiński Dom Kultury w ramach Lubuskich Konfrontacji Artystycznych. Naszą szkołę reprezentowali następujący uczniowie: Amelia Nieściór, Julia Smyk, Antonina Posiłek, Lena Olszówka, Wojtek Józwak, Kacper Wlazły, Hubert Pietruszka (kl. I), Kalina Bąk, Kalina Śmigiel, Zosia Abram-Zielińska, Michał Kiwka, Paweł Bachorski, Igor Jakubowski, Kuba Krauze (kl. II), Aleksandra Polaszyk, Wiktoria Krawczyk, Wiktor Szostak, Ksawery Mikszta (kl. III). Dzieci za udział w konkursie otrzymali dyplomy, książki i nagrody rzeczowe. Do etapu powiatowego, który odbędzie się w Krośnie Odrzańskim 15 czerwca, zakwalifikowali się Amelia Nieściór i Wojtek Józwak. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Wszystkie recytacje można obejrzeć na Facebooku Gubińskiego Domu Kultury.

k.i.t~komplet interesujących treści

ZAREJESTROWANE

Szczepienia dla nastolatków

W poniedziałek, 17 maja br. została otwarta rejestracja na szczepienia dla osób, które ukończyły 16. rok życia. Młodzież z rocznika 2005, która 16 lat skończy w nadchodzących tygodniach, otrzyma e-skierowanie w momencie ukończenia 16. roku życia. Dla tych osób e-skierowania będą wystawiane raz w tygodniu, w poniedziałki.

16- i 17-latkowie przed przystąpieniem do szczepienia muszą wypełnić formularz – Kwestionariusz wstępnego wywiadu przesiewowego przed szczepieniem osoby niepełnoletniej przeciw COVID-19. Można zrobić to w domu. Dzięki wcześniej uzupełnionemu i podpisanemu formularzowi oraz zgodzie rodzic nie będzie musiał być obecny podczas szczepienia.


Ważne! Kwestionariusz wypełnia zarówno osoba szczepiona, jak i rodzic lub opiekun prawny nastolatka.



Od poniedziałku rusza rejestracja

16 i 17-latków

na szczepienia





Dzień Zwycięstwa

Majowe święto

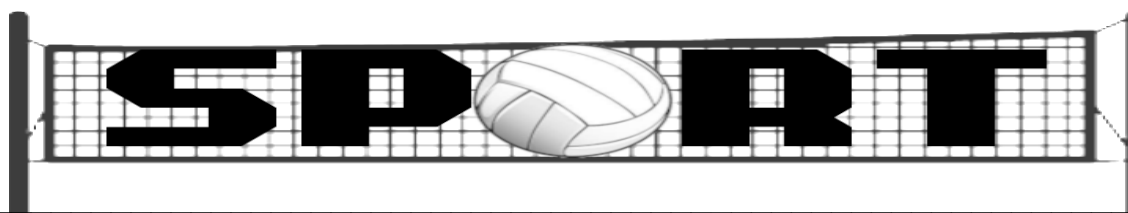
Dzień Zwycięstwa - dlaczego jest tak ważny i dlaczego obchodzi się go w różne dni?

Dzień Zwycięstwa, jak wszyscy wiemy, jest obchodzony w wielu krajach na całym świecie. Niejednokrotnie możemy usłyszeć o defiladach z okazji Dnia Zwycięstwa, czy też innych uroczystościach; pytanie - dlaczego? Dlaczego Dzień Zwycięstwa obchodzony jest 8, ale w niektórych krajach 9 maja?

Dzień Zwycięstwa jest to dzień, w którym III Rzesza podpisała 2 akt kapitulacji w Berlinie, czyli dla nas jest to 8 maj 1945 r. (należy pamiętać, że 1 akt kapitulacji został podpisany dzień wcześniej w Reims). Na żądanie Stalina, który chciał powtórzenia aktu kapitulacji z powodu braku wysokiego przedstawiciela Armii Czerwonej 7 maja w Reims, ceremonia została powtórzona w Berlinie. Przy powtórzeniu aktu kapitulacji stronę radziecką reprezentował Gieorgij Żukow, zdobywca Berlina. Nowością było też pojawienie się strony francuskiej, którą reprezentował Jean de Lattre de Tassigny. Wraz z podpisaniem kapitulacji przez stronę niemiecką 8 maja wojna w Europie oficjalnie dobiegła końca (II wojna światowa oficjalnie skończyła się 2 września 1945 r. kiedy Japonia podpisała akt kapitulacji).

Różnica w datach wynika natomiast z różnych stref czasowych. Kapitulację 8 maja podpisano o godzinie 23:01, ale w Moskwie była to już godzina 01:01. W związku z tym w ZSRR, a także innych krajach bloku komunistycznego, Dzień Zwycięstwa był obchodzony 9 maja. Sowieci tłumaczyli także, że świętują 9 maja, ponieważ jest to pierwszy dzień pokoju.

Damian Ł.



I powoli wszystko wraca do normy...

Nadszedł maj, wiosenny czas i chociaż pogoda nie zawsze jest łaskawa, żużel ruszył pełną parą. I co jeszcze piękniejsze, na stadiony już niedługo zawitają kibice! Co prawda, trybuny będą mogły być wypełnione jedynie w 25% (od 29 maja w 50%), ale atmosfera prawdziwego ścigania, dopiero się zaczyna. Ostatnie tygodnie przyniosły ogrom niespodzianek. Jeden z pretendentów do spadku, czyli drużyna z Grudziądza zremisowała w pojedynku z silną drużyną z Lublina przez co aktualnie na ostatnim miejscu w tabeli znajduje się drużyna z Zielonej Góry. Wiele osób liczy jednak, że sytuacja zmieni się już 30 maja, gdy to wreszcie na stadionie z kibicami, Falubaz zmierzy się z Betard Spartą Wrocław. Porażkę na swoim koncie zanotowała także drużyna z Gorzowa, która do 16 maja pozostawała jedyną niepokonaną w Ekstralidze drużyną. Poskromić Stal udało się jednak drużynie z Wrocławia, która wygrała 52-38 mimo świetnej dyspozycji Indywidualnego Mistrza Świata - Bartosza Zmarzlika.



Iga świętuje!

Iga Świątek ponownie zaskarbiła sobie serca kibiców i udało jej się wygrać kolejny turniej. Tym razem mowa o turnieju WTA w Rzymie, który Polka wygrała, pokonując w finale Karolinę Pliskovą bez straty gema. Po wygranej, Idze udało się awansować na 9 miejsce w rankingu WTA. 19 letnia dziewczyna nie zatrzymuje się jednak i już trenuje do następnych spotkań. Na horyzoncie powoli pojawia się już turniej French Open, który wystartuje już 30 maja.

Kadra Polski na Euro

Trener reprezentacji Polski w piłce nożnej, Paulo Sousa, ogłosił skład kadry, która stawi się na obozie przygotowawczym do Euro 2021. W składzie zabraknie między innymi Kamila Grosickiego, a także kontuzjowanych Arkadiusza Recy i Krzysztofa Piątka. Euro zacznie się już za mniej niż miesiąc, bo 11 czerwca i potrwa do 11 lipca!

Julia S.
Grafika: Internet



Co inspiruje was do pisania?

Julia: Szczerze mówiąc, inspiracji szukam we wszystkim, co mnie otacza. Bardzo często gdy piszę, muszę stworzyć sobie dany klimat, najbardziej Kocham, gdy piszę przy burzy haha. Inspiracja to taka chwila, w której z pozoru zwykła sytuacja staje się w mojej głowie jakimś pomysłem.

Karolina: Do twórczego pisania najbardziej inspirują mnie dzieła innych artystów. Jest to między innymi literatura, muzyka oraz zdjęcia lub filmy. Wzbudzają one we mnie różne emocje. Starając się z tymi emocjami uporać piszę wiersze. Często pisanie ich jest poprzedzone długimi spekulacjami na dany temat. Moje twórcze pisanie najczęściej zaczynam od emocjonalnego przeżycia innego dzieła. Oczywiście, nie oznacza to, że nie zdarza mi się tworzyć pod wpływem chwilowego natchnienia.

Olek: Moją główną inspiracją do pisania jest życie. Pisząc skupiam się na swoich doświadczeniach życiowych i na tym jak mogę je przelać na kartkę. Częściej jednak mi do tego przydają się te przykre wydarzenia, dzięki czemu mogę coś z siebie wyrzucić.

Jak zaczęła się wasza przygoda z pisaniem?

Julia: Moja przygoda z pisaniem zaczęła się na początku gimnazjum. Ja w podstawówce bardzo stroniłam od pisania, bo chociaż lubiłam to robić, miałam wrażenie, że się do tego nie nadaję. Wakacje przed rozpoczęciem gimnazjum były taką chwilą, w której starałam się poszukiwać innych pasji niż muzyka i wtedy zaczęłam pisać po prostu krótkie opowiadania. To nie było nic najwyższych lotów, ale sprawiało mi przyjemność. Pisanie, które poczułam, że jest już troszeczkę inne w moim wykonaniu, możliwe, że trochę mniej dziecinne, zaczęło się tak naprawdę dopiero około roku temu. Mimo to, dalej wielu rzeczy się uczę, bo wiem, że popełniam błędy.

Olek: Sam całokształt literacki towarzyszył mi od przedszkola, kiedy zacząłem brać udział w konkursach recytatorskich i zdobywać osiągnięcia w tej dziedzinie. Jednej nocy postanowiłem, że sam spróbuje coś napisać, a z czasem zacząłem się w tym coraz bardziej spełniać.

Jakie są wasze preferencje dotyczące twórczości?

Julia: Zawsze czułam się mocniejsza w dłuższych tekstach aniżeli w wierszach. Uwielbiam ten moment, w którym mogę wykreować własny świat, swoich bohaterów i iść w przygodę razem z nimi. W wierszach czułam się bardzo ograniczona, bo nie potrafiłam przelać na papier własnych emocji i to mój prawdopodobnie największy problem. Ostatnio największą radość sprawia mi pisanie opowieści fantastycznych, możliwe, że dlatego, że to najczęściej czytam, ale jak znam siebie i swoje zamiłowania do wszystkiego, to jakiś kryminał pewnie też kiedyś napiszę.



Karolina: Zdecydowanie najbardziej odnajduję się w poezji, aczkolwiek zdarzało mi się pisać prozę. Gdy byłam młodsza uwielbiałam pisać opowiadania, poświęcałam na to bardzo dużo czasu. Byłam w stanie przez kilka miesięcy, parę razy w tygodniu dopisywać kolejne fragmenty opowiadania. Zdarzyło się również takie, które pisałam ponad 2 lata. Bardzo przywiązałam się do fabuły i zafascynowana rozwijałam przez ten czas losy bohaterów. Wydaje mi się, że z czasem wydorostałam i przez to porzuciłam tamto dzieło. Dzisiaj uważam je za nieco infantylne, jednak znajdują się rozdziały, z których jestem bardzo dumna. Teraz preferuję pisanie wierszy. Bardziej efektywne stało się dla mnie przelewanie chwilowej myśli na papier niż tworzenie jednego, ciągłego dzieła przez dłuższy czas.

Olek: Jako osoba czytająca lubię oba gatunki, ale jeśli to ja jestem osobą piszącą to zdecydowanie bardziej odnajduje się w poezji. Co prawda próbowałem też kiedyś w pisaniu prozy, jednak jest ona dużo bardziej pracochłonna.

Jaką najczęściej wybieracie tematykę do pisania waszych utworów?

Julia: Zawsze uwielbiałam pisać coś, co miało w sobie chociaż odrobinę miłości, ale ostatnimi czasy w swoich pracach najczęściej pojawiają się motywy magiczne, fantastyczne. Jest to dla mnie o tyle niezwykle, że mogę stworzyć cały świat od nowa, panują tam zasady wymyślone przeze mnie, więc fantastyka bardzo mi odpowiada.

Karolina: Zauważyłam, że moje prace często mają tematykę miłosną. Zależnie od mojego nastroju i weny miłość przedstawiona jest jako element wyniszczający lub nadający sens życiu, a nieraz jest to miłość jedynie cielesna. W ostatnim czasie napisałam kilka mrocznych wierszy. Są one o strachu, ciemności i koszmarach. Napisałam również kilka o tym jak czuję się w życiu. Jak wpływa na mnie to jak traktują mnie inni, jak z wiekiem poszerza się moja perspektywa postrzegania niektórych sytuacji. Pisząc niektóre z wierszy rozmarzałam się z uśmiechem na twarzy, przy innych natomiast miewałam bardzo podły nastrój. Trudno mi ogółem określić tematykę moich wierszy, ponieważ to zależy od uczuć jakie się w danej chwili we mnie kryją.

Olek: Tak jak już wspominałem wcześniej staram się skupiać na swoich doświadczeniach życiowych. Moje prace zawierają tematykę egzystencjalną, nawet nie bojąc się tego określenia - są lekko depresyjne.





Jakie emocje towarzyszą wam podczas pisania?

Julia: Zwykle są to emocje zależne od tego, co w danym momencie piszę. Staram się wczuć w tworzoną historię i wsiąknąć w nią całą sobą. Jeżeli jest jakiś smutny moment istnieje możliwość, że ja także stanę się wtedy smutna. Aczkolwiek zwykle jest to ekscytacja. Myślę, że kiedy człowiek robi to, co lubi, co sprawia mu przyjemność, to zawsze czuje ekscytację. Ja nawet mimo tego, że nie zawsze lubię swoje prace (o czym przekonuję się po czasie, gdy zaczynam dostrzegać w nich więcej błędów), cieszę się, że widzę jakikolwiek progres i pisząc nowe rzeczy wiem, że kiedyś dojdę do takiego momentu w życiu, gdy powiem, że naprawdę to jest dobre. Poza tym podczas pisania zawsze muszę mieć klimat. Kilka tygodni temu zabrałam się za nową pracę i pamiętam, że niezmiernie się cieszyłam, gdy było ciemno, padał deszcz, była burza i mogłam całkowicie wczuć się w pisanie. Przysięgam, że to najpiękniejsze uczucie na świecie.

Karolina: Podczas pisania towarzyszy mi natchnienie. Emocje jakie odczuwam są bardzo powiązane z nastrojem wiersza.

Czy towarzyszy wam coś w rodzaju "kryzysu twórczego"?

Julia: Myślę, że taki stan dopada nawet tych najlepszych, a ja się do nich nie zaliczam. Człowiek lubi być krytyczny wobec siebie, dostrzegamy błędy, których możliwe, że inni by nie dostrzegli, ponieważ to my tworząc historię, wiemy, jak miała ona pierwotnie wyglądać. Czasami mam tak, że naprawdę nie wiem już, czy pisanie to faktycznie droga dla mnie. Bo przecież gdy nie widzimy efektów, to poddajemy się. Zwykle wtedy pozostawiam taką myśl na kilka dni i wtedy zdaję sobie sprawę z tego, że w mojej głowie kryje się tyle pomysłów, które mogłyby spodobać się naprawdę różnym ludziom, że nie mogą umrzeć zapomniane przez mój chwilowy kryzys.

Karolina: Oczywiście. Wydaje mi się, że każdy artysta, większy lub mniejszy, miewa taki kryzys. Często ma on miejsce z niewyjaśnionych przyczyn. Czasem trwa kilka tygodni, czasem miesięcy. Bywa, że taki kryzys korzystnie wpływa na twórczość. Po chwili przerwy przyjemnie jest pisać ze świeżym umysłem i wyrzucić nagromadzone przez ten czas emocje.

Olek: Szczerze mówiąc nie zdarzyło mi się spotkać z "kryzysem literackim", ale tylko dlatego, że do kartki i długopisu zabieram się wtedy kiedy mam ochotę i czuję, że to ten moment. Staram się nie pisać wierszy "na siłę", bo odbiorca zawsze jest w stanie takie prace rozpoznać, a moje wiersze mają być prawdziwe.



“Podglądacie” jakiegoś poetę/pisarza od którego czerpicie inspirację do pisania. Macie ulubionego twórcę?

Julia: Raczej nie mam w zwyczaju “podglądać” innych twórców, bo zauważyłam, że mam skłonności nie tylko w pisaniu, ale również w innych dziedzinach życia, do naśladowania. Mnie zawsze bardzo denerwuje to, gdy nie jestem tak kreatywna jak mogłabym być, a naśladowanie troszkę się do tego sprowadza. Ostatnio czytałam drugi tom serii o Chyłce, Remigiusza Mroza i przyłapałam się na takim myśleniu, że coś jest dobre, albo że chciałabym napisać coś w danym stylu. To jest swego rodzaju po prostu sympatia do danego autora, do stworzonych przez niego bohaterów i raczej nie czerpię świadomie inspiracji od innych, bo mogłoby wyjść z tego coś naprawdę słabego. Wiadomo, że jeżeli coś piszę, to nieświadomie mogę się zainspirować danym autorem i jego stylem pisania.

Karolina: Jak wspominałam wcześniej wiele utworów mnie inspiruje. Zazwyczaj jest to niezależne od ich autorów. Mam kilku ulubieńców, których utwory najczęściej przypadają mi do gustu i otwierają głowę na nowe pomysły i refleksje. Jednym z nich jest między innymi Miron Białoszewski.

Olek: Jeśli chodzi o twórców wśród pisarzy, których podglądałam to mogę tutaj trochę zaskoczyć, ale nie robię tego. Wolę się zagłębiać w artystów z dziedziny muzycznej i taki osobami bliskimi mojemu sercu są m.in: joji, finneas, role model czy lana del rey. Ulubiony twórca to zdecydowanie Wisława Szymborska.

Lubicie gdy ktoś czyta wasze prace?

Julia: Myślę, że w moim przypadku wszystko zależy od mojego humoru, zwykle przeważa jednak to, że nie lubię, gdy ktoś inny czyta moją pracę i jest to błąd. Zdaję sobie sprawę z tego, że abym się rozwijała, powinnam pokazywać różnym osobom to, co piszę, ale jednak istnieje pewna blokada, której nie pokonałam jeszcze. Z drugiej strony, niektórzy prace widzieli moi przyjaciele i bardzo lubiłam z nimi o nich rozmawiać, więc wiele zależy od tego, jak pewna jestem danej pracy i czy na pewno mi się ona podoba. Zazwyczaj jednak nie daję innym ich czytać.

Karolina: Mimo, że często to bywa zawstydzające, to lubię pokazywać bliskim swoje prace. Bardzo cenne są dla mnie ich rady oraz opinie. Mam wtedy nadzieję, że wiersze wzbudzą w nich emocje, podobne do tych jakie we mnie wywołują moje ulubione teksty kultury.

Olek: Bardzo lubię! Swego czasu było to dla mnie bardzo niezręczne, gdyż prace pisane przeze mnie są z lekka prywatne, aczkolwiek to dzięki konkursowi się przełamałem. Było to w momencie, kiedy wysłałem swoje prace przyjaciołom, aby wybrali najlepsze. Spotkałem się wtedy z bardzo pozytywnym odzewem i był to jeden z lepszych momentów, które zapamiętam na długo. Potraktowałem to po części jako terepia, która pomogła mi się otworzyć.



Piszecie na bazie własnych doświadczeń?

Julia: Kiedyś robiłam to bardzo często, chociaż bardziej na zasadzie kreowania postaci na kimś albo wplatania pewnych wydarzeń, których byłam świadkiem. Nabierają one dla mnie nowego znaczenia i są mi po prostu wtedy bliższe. Ostatnio od tego odstępuję, możliwe, że to przez tę fantastykę ale chyba jest trochę tak, że chciałabym po prostu zrobić krok do przodu i zmienić swój sposób planowania historii i pisania. Pisanie na bazie własnych doświadczeń wbrew pozorom mimo czegoś w rodzaju intymności, może utrudniać pracę właśnie przez nadmiar tych emocji.

Karolina: Jestem zwolenniczką pisania utworów na bazie obserwacji świata. Stawiam się wtedy na miejscu postaci, z perspektywy której piszę dany wiersz. Wyobrażam sobie przeróżne sytuację, często długo rozmyślam, a czasami zwyczajnie improwizuję.

Olek: Myślę, że na to pytanie odpowiedziałem już wiele razy przed, aczkolwiek tak. Moje wiersze opierają się na własnych doświadczeniach życiowych, wylewając też wszelkie żale na papier.

Co skłoniło was do udziału w konkursie?

Julia: Ja zawsze byłam takim "konkursowym" człowiekiem, bo uwielbiam się sprawdzać nawet, gdy podczas nauki czy właśnie pisania na taki konkurs, żałuję tego. Takim głównym powodem dla którego chciałam coś napisać, było to, że konkurs przyszedł w najmniej spodziewanym momencie i w momencie, w którym miałam ten "kryzys twórczy", o którym wcześniej mówiłam. Napisanie czegoś nowego mogło mnie jedynie zmotywować do dalszego tworzenia i tak też się stało. Cieszę się, że to zrobiłam.

Karolina: Uznałam konkurs za idealną okazję, żeby sprawdzić siebie, poszerzyć grono odbiorców moich prac oraz podzielić się kawałkiem swojego umysłu i serca z innymi, którzy być może je docenią. Miałam nadzieję, że wiersze poruszą sercami odbiorców. W zasadzie nigdy nie dowiem się czy tak było. Uważam, że w moich wierszach jest pewna częśćka mnie i cieszę się, że ktoś z drugiego końca Polski mógł ją poznać. Mimo, że nie udało mi się zająć żadnego wyróżnienia w konkursie, nie żałuję, że wzięłam w nim udział. Uważam to za bardzo cenne doświadczenie w moim życiu twórczym, które w końcu miało okazję wyjść z szuflady i ujrzeć światło dzienne.

Olek: Akurat ja w samym konkursie nie miałem brać udziału, pomyślałem że nie czuję się jeszcze na tyle doświadczony, aby wysłać coś na skalę międzynarodową. Skłoniła mnie do tego "koleżanka z branży" - Karolina, z którą też wspólnie lubimy pisać wiersze.

Licealna Proza



Szafa

Julia Sikorska brała udział w *Międzynarodowym Konkursie Literackim dla Dzieci i Młodzieży Twórcza Polska i Polonia, Ustka 2020/2021*. Zadanie konkursowe można było realizować w kategorii proza lub poezja (tematyka dowolna), na poziomie szkoły podstawowej i ponadpodstawowej. Wśród 235 nadesłanych prac byli autorzy z całej Polski i placówek polonijnych w USA.

***Oto fragment opowiadania Julii. Dalszy ciąg w numerze czerwcowym.**

Każdy ma taką rzecz, którą kocha, chociaż jest jedynie nic nieznaczącym materiałem, takim samym jak wszystko, co otacza człowieka. Może to być ukochany miś, który kojarzy ci się z daną osobą, kolekcja znaczków, które zbierał ukochany dziadek jeszcze zanim odszedł, gry planszowe, przy których spędzało się czas, jeszcze, gdy było się dzieckiem, a może to być szafa. Każdą z tych rzeczy łączy jednak to, że ma powiązania z ludźmi; ludźmi, których kochamy, cenimy, a przede wszystkim, za którymi tęsknimy. A co, jeżeli powiedziałabym, że moja szafa jest unikatowa? Magiczna? Jak bardzo wyjątkowość pobudza ludzką wyobraźnię? Osobiście uważam, że nie sztuką jest posiadać skarb, sztuką jest go naprawdę posiadać. Moją szafę miałam od dzieciństwa, odkąd tylko pamiętam. A mimo to posiadałam ją dopiero kilka dni temu. Dlaczego? Nie wiem. I pewnie się nie dowiem, ale nie dziwi mnie to, skoro życie polega na ciągłym zaskakiwaniu.

Wszystko zaczęło się pewnego wieczora, kolejnego samotnego wieczora spędzonego z kubkiem gorącej czekolady i gramofonem, z którego na cały dom rozlegały się smutne piosenki. Pusty dom. Na jasnej ścianie odbijało się już prawie niewidoczne światło latarni, która stała tuż przed moim oknem. Oknem, które służyło teraz za ślizgawkę dla deszczu, który uraczył nas swoją obecnością tego dnia. Mimo tych wszystkich dźwięków miałam wtedy wrażenie, że w domu jest wyjątkowo cicho. Deszcz, który odbijał się od parapetu, muzyka, stukot moich własnych palców niespokojnie wędrujących po biurku w poszukiwaniu zajęcia i wreszcie odgłos cichych kroków mojego kota. To nie miało znaczenia. To była cisza. Opadłam na krzesło i bezsilnie spojrzałam na sufit. Dlaczego czułam się tak pusta w środku, kiedy powinnam być szczęśliwa? Kiedy tak właściwie człowiek jest szczęśliwy? Czym szczęście samo w sobie jest i dlaczego mnie to zastanawia? Zdenerwowana wstałam i wyłączyłam muzykę.

Licealna Proza



Szafa

Po jakimś czasie nawet przyjemność może być irytująca. Kręcąc się po swoim pokoju pełnym przeraźliwego i odrażającego smutku, stwierdziłam, że tego dnia i tak nie może mnie już nic gorszego spotkać. Wpadłam więc wtedy na pewien pomysł. Miałam dwie możliwości, jedna polegała na tym, żeby jak normalny człowiek położyć się spać, ale nigdy nie należałam do tego zacnego grona normalnych ludzi. Drugą opcją było wyciągnięcie gitary z szafy i udawanie, że umiem coś zagrać. Żadna z opcji, prawdę mówiąc, mnie nie ciekawiła. Chociaż nie powiem, kusilo mnie to, żeby zdenerwować mojego sąsiada za to, jak ostatnim razem hałasował, jednocześnie zakłócając ciszę nocną. Możliwe, że była to najlepsza, a możliwe, że najgorsza decyzja w moim życiu, ale chęć odegrania się, mimo wszystko zwyciężyła. Westchnęłam obojętnie i zrobiłam kilka kroków w stronę szafy. Ciemny pokój, który oświetlała jedynie latarnia przed domem, sprawiał, że mebel wyglądał bardzo ponuro, mimo że w rzeczywistości był bielszy niż śnieg zimą. Szarpnęłam zdecydowanie za uchwyt i w tym samym momencie pożałowałam tej decyzji. W jednej chwili spadło na mnie mnóstwo zapomnianych rzeczy. Mogłam tam znaleźć wszystko, zaczynając od starych notatek, potarganych kartek, zdjęć, a kończąc nawet na teczkach z rysunkami z przedszkola. Masa zupełnie niepotrzebnych drobiazgów, o których czasem lepiej zapomnieć. Wśród przedmiotów po chwili znalazłam wreszcie gitarę, po którą tak właściwie tam poszłam. Odłożyłam ją na łóżko i stwierdziłam, że trzeba posprzątać wszystkie walające się na podłodze zdjęcia i kartki, ale moją uwagę przykuł jeden szczegół, który był przeze mnie ignorowany przez wszystkie poprzednie lata. Nie uważacie, że czasem ignorujemy to, co najważniejsze? Tak naprawdę, kto mógł pomyśleć, że ośmiolatka dostanie szafę z sentencją, która potrzebna jej będzie dopiero za dziesięć lat. Przyłożyłam drgające palce do drewna, na którym widniał ledwo widoczny, biały, rozmazany napis. Mój oddech automatycznie przyspieszył, nienawidziłam momentów niepewności. Niezależnie, gdzie jesteś, kto cię otacza, co robisz, każdą złą chwilę przekształć w dobro. A jeżeli dobro nie wystarcza, pamiętaj, że zawsze jestem, bo samotność to skaza ideałów, które nie istnieją. My odnajdziemy się zawsze, nawet na wzgórzu niespełnionych oczekiwań i bolącej duszę tęsknoty. Po prostu się skup.

Kilka pojedynczych łez spłynęło po moim policzku, bo doskonale wiedziałam, czyje są te słowa.

Licealna Proza



Szafa

Za doskonale pamiętałam je z dzieciństwa. A ja nie chciałam już o tym myśleć, nie chciałam tęsknić, pragnęłam żyć bez natręczego uczucia straty. Po prostu się skup. Tylko tyle i aż tyle. Usiadłam na krawędzi szafy, wyrzucając z niej jednocześnie wszystkie rzeczy. To była obrona. Obrona przed nadciągającą burzą emocjonalną, której nie chciałam znowu doświadczać. Zabawny fakt był taki, że gdybym tylko chciała gdzieś się schować, to w szafie mieściłam się cała i miałam tam jeszcze mnóstwo miejsca. Mogłabym urządzić tu sobie nawet całkiem niezły kącik dla lalek, gdybym miała dziesięć lat i stos kolorowych zabawek pod ręką. Po chwili wpatrywania się w jeden pusty punkt na ścianie stwierdziłam, że trzeba zakończyć tę dziwną sytuację i coś z nią zrobić. W tamtym momencie żałowałam, że nie wybrałam snu, przynajmniej bym się wyspała i nie miała tak opuchniętych oczu od płaczu. Chwyciłam za jedną z fotografii, która leżała najbliżej mnie i z lekkim uśmiechem spojrzałam na to, jakie wydarzenie przedstawiała. Święta. Cała rodzina razem, uśmiechnięta, dzieci biegające z prezentami i rodzice, szczęśliwi jak nigdy wcześniej. Wszyscy razem, niby to niewiele, a jak dużo dla mnie znaczyło. Miałam wtedy dziewięć, może dziesięć lat i zdecydowanie nie doceniałam tego, co miałam wokół siebie. Pojedyncza łza spłynęła po zaczerwienionym policzku, a ja pogłębiając podrażnienie swojej skóry, przetarłam mocno to miejsce. No skup się wreszcie, to nic trudnego. Tyle myśli kotłowało się w mojej głowie, przecież to tylko wspomnienia, liczy się teraźniejszość, dlatego wciąż do tego wracałam. Oparłam swoją głowę o skrawek szafy i zamknęłam oczy. Ciemność, na którą zwracałam wtedy uwagę, była jedyną ciemnością, której chciałam doświadczyć w życiu. Mijały sekundy, a może to były minuty, sama już nie wiem, czas był jedynie dodatkiem do i tak już nader pędzącego świata. Jednak jakkolwiek dziwnie by to nie zabrzmiało, otwierając oczy, byłam już w zupełnie innym miejscu. I nie chodzi o metaforę, zmiany światopoglądowe czy emocjonalnie, ja po prostu realnie znajdowałam się w innym miejscu. I co najgorsze, po ludzku nie potrafiłam tego wytłumaczyć.

Licealna Poezja



Czułość

Nie rzeźb swej twarzy
Pozwól ich szczerym uśmiechem obdarzyć
Odziany w królewskie szaty czy nagi w pokrzywach
Tylko płachtą twej duszy możesz to nazywać
Wysłuchaj się w treści – w nich tkwi sęk
Wysłuchaj się w nie, a usłyszysz najcichszy duszy jęk
Forma życia nieznaczącą rolę posiada
Lecz przez to co mówisz mój usłuch obok ciebie zasiada

Głód

Niewidzialna mgła pokrywa twoje ciało
Twojej miłości nadal mi jest za mało
Ogrzej czule moje serce
Cały czas chcę ciebie więcej
Wzrok twój płytki na mnie luka
A ja miłości w tobie szukam

Karolina Mikołajewska

Schowana w niebie

W snach widuje oczy Twoje rozmarzone,
pełne pustej jak muszla nadziei.
Próbuje Ciebie dotknąć,
rozpoznać aksamit skóry,
ale to nie to samo.
Świat bez Ciebie stał się ponury.
Śpie dniami całymi aby Cię widywać
aby głos usłyszeć.

Niebo chowa pasma Twych włosów,
niebo chowa Twój uśmiech,
chowa niebo Twoje ciało,
niby jesteś,
ale tak jakby mi Ciebie brakowało.
Maliny zabrały róż z Twych ust.
Są jakby blade,
jakby bez tchu...

Licealna Poezja



Przyjaciółka

zaprzyjaźniłem się z samotnością
jest taka cicha
niegroźna
czuję się z nią bezpiecznie

siedząc z samotnością
nie boję się że ktoś mnie skrzywdzi
nie boję się że zaboli
jestem tylko ja i ona

z samotnością nie jest głośno
mogę się delectować
dźwiękiem jednostajnej ciszy
której nikt nie zakłóci

bycie samemu
sprawia że czuję się doskonały
nikt mnie nie poprawi
nikt mnie nie oceni

izolacja czyni mnie pewniejszym
silniejszym
bo w końcu mam kogoś obok siebie
samotność

mogę powiedzieć wszystko
wykrzyzczyć największe sekrety
i nikt ich nie usłyszy
a samotność zostawi je dla siebie

nie muszę wstydzić się siebie
nie muszę ukrywać
samotność rozumie
ona sama nie jest idealna

zaprzyjaźniłem się z samotnością
nigdy nie będę już sam

Aleksander Wójcik



Muzyka jednoczy

Muzyka to coś więcej niż pojedyncze nuty śpiewane przez przypadkowe osoby. Konkursy to coś więcej niż rywalizacja. A Eurowizja to święto milionów Europejczyków, którzy ekscytują się tym konkursem już od każdego grudnia danego roku.

Moja przygoda z tym konkursem zaczęła się w 2014 roku, kiedy Polska powróciła do konkursu po przerwie i muszę przyznać, że chociaż była to miłość od pierwszego wejrzenia (w końcu tyle nowej muzyki w jednym miejscu!), dopiero dwa lata później zagłębiłam się w mechanikę działania całego tego przedsięwzięcia. Fenomenem stało się dla mnie to, że masa ludzi ekscytuje się po prostu konkursem. Zaciekało mnie to, że dla tych ludzi maj to jedno wielkie święto muzyki, mimo tego, że sama Eurowizja to jedynie trzy wieczory koncertowe. I teraz, gdy sama kocham ten konkurs, wiem, jakimi prawami się rządzi i widzę to, czego inni ludzie, nawet ci, oglądający sporadycznie ten konkurs, nie widzą, mogą powiedzieć, że to naprawdę wspaniały czas dla ludzi, którzy po prostu kochają muzykę.

Sezon eurowizyjny zaczyna się w grudniu, kiedy to Albania wybiera swojego reprezentanta na kultowym Festivali i Këngës, czyli największym albańskim festiwalu muzycznym. Tuż przed świętami "eurofani" gromadzą się i oglądają przez długie godziny festiwal, którego momentami nawet nie rozumieją, bowiem ten język jest dość szalony. A potem rusza cała machina, kiedy to od stycznia każda sobota przepełniona jest nawet kilkoma finałami narodowymi w tym samym momencie! To szalone, bo osobiście, nie znam języków, którymi posługują się niektóre państwa, nie rozumiem wszystkiego, co się tam dzieje, a mimo to, jest to wspaniały czas poznawania nowych kultur, nowych artystów, którzy często pozostają ze mną na lata i przede wszystkim jest to czas poznawania nowych ludzi, z którymi dzielę tę pasję. Eurowizja z założenia miała jednoczyć i mimo tego, że tak jak przy każdym większym przedsięwzięciu, są kontrowersje, konflikty, ona naprawdę łączy ludzi z całej Europy (i Australii). W tym roku konkurs odbywa się w Rotterdamie. Po zwycięstwie Duncana Laurenca z piosenką Arcade (niedawnym hitem TikToka), Eurowizja zawitała do Holandii i po odwołanym rok temu konkursie, wróciła ze zdwojoną siłą. Co dosyć ciekawe i nie mogę o tym nie wspomnieć, aktualnym faworytem bukmacherów, do wygrania całego konkursu, jest zespół Maneskin, o którym mogliście czytać ostatnio artykuł w gazetce. Jest to dla mnie niesamowite, ponieważ sama kocham tę piosenkę. Poza tym pretendentem do wygrania w tym roku jest Francja z piosenką Voila, która zachwyca swoim klasycznym brzmieniem (mówi się nawet, że w stylu Édith Piaf), a także Malta. Poza włoskim zespołem moim osobistym faworytem jest Szwajcaria i Rosja. Szwajcarię doceniłam drugi rok z rzędu (ponieważ Gjon's Tears przed odwołaniem konkursu w zeszłym roku, miał reprezentować Szwajcarię) za pójście podobną, sprawdzoną drogą i autentyczne przekazywanie wrażliwości artysty. Gjon powala emocjonalnością piosenki Tout l'Univers i niesamowitą techniką wokalną. Będąca jednak reprezentantką Rosji - Manizha, ma w sobie wszystko, czego potrzebuje Rosja na Eurowizji. Manizha miała dość ciężką przeprawę względem pojechania w tym roku na konkurs przez hejt, jaki spadł na nią tuż po ogłoszeniu, że została reprezentantką swojego kraju. Ludzie nie byli zadowoleni z tego powodu przez to, że konkursowa piosenka "Russian Woman" opowiada się za kobietami. Jest to hymn wszystkich kobiet poszukujących sprawiedliwości w świecie. Mimo to Manizha pojechała do Rotterdamu i muszę powiedzieć, że promienieje swoją pozytywną energią.

k.i.t~komplet interesujących treści



Muzyka jednoczy

Tegoroczny konkurs jest dla mnie także cudowną odskocznią od rzeczywistości, ponieważ Holandia zdecydowała się wpuścić na konkurs publiczność. Oczywiście, nie są to już takie tłumy jak kiedyś, ponieważ trzeba zachować pewne obostrzenia, ale przynajmniej jest jakakolwiek publiczność. I nie pozostaje mi nic innego, niż trzymać kciuki za faworytów.



Julia S.
Grafika: Internet



DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK

Ostatnio, tj. 8 maja obchodzono w Polsce *Dzień Bibliotekarza i Bibliotek* poprzedzający Tydzień Bibliotek. Pierwszy raz świętowany był w 1985 roku przez bibliotekarzy przy udziale Okręgowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu. Dzień ten jest symbolem pracy bibliotekarzy, a także świętem, w którym jest okazja do ukazania dokonań i zawodowych osiągnięć, jak i refleksji o tożsamości bibliotek i ich roli w budowaniu dziedzictwa kulturowego. Ten dzień jest również czasem dla młodzieży. Organizowane są wówczas spotkania, konferencje oraz warsztaty, mające przybliżyć młodemu społeczeństwu piękno literatury. Corocznie działania te mają swoje hasło wiodące – w 2019 roku była to #biblioteka. Co ciekawe *Międzynarodowy Dzień Bibliotek* jest również obchodzony w 52 innych państwach na świecie, m. in. w Stanach Zjednoczonych, Australii, Szwajcarii, Włoszech, jak również w Wielkiej Brytanii. I mimo że daty obchodów się różnią, to cele są nadal takie same. Dzięki nim ludzie na nowo odkryli swój świat, a książki mimo ery smartfonów cieszą się nadal niemałym zainteresowaniem. ☺

Z tej okazji życzymy naszej Pani bibliotekarce wielu czytelników i bogatego księgozbioru.

Olivia M.

Wrzutka

Wszystkim mamom z okazji ich święta, życzymy wszystkiego, co najlepsze. Dziękujemy za to, że jesteście, wspieracie nas i zawsze wiecie, czego potrzebujemy. Nie zmieniajcie się, bądźcie zdrowe, szczęśliwe i zawsze dumne z tego, kim jesteście.

Z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, życzymy wszystkim bibliotekarzom i bibliotekarkom spełnienia w pracy, wielu wspaniałych przeżyć i jedynie dobrych książek do przeczytania.

Redakcja K.I.T. – u



MOLE BIBLIOTECZNE

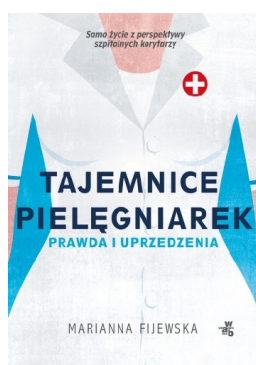


5 książek o pracy pielęgniarek

2 maja obchodzony był **Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek**. Ich pracę większość z nas obserwuje z perspektywy pacjenta lub jego rodziny. Niewiele wiemy o tym, jak wygląda przygotowanie do tego zawodu, co sprawia pielęgniarkom najwięcej satysfakcji, co jest dla nich największym wyzwaniem, jak wyglądają ich relacje z lekarzami i pacjentami. Natomiast wiemy, jak w czasach pandemii cenna jest ich praca i zaangażowanie. Aby poszerzyć swoją znajomość tematu, warto sięgnąć po 5 książek o pielęgniarkach, ujawniających tajemnice szpitalnych korytarzy. Myślę, że zainteresują one zwłaszcza uczniów klas biologiczno-chemicznych, którzy wiążą swoją przyszłość z tym zawodem.

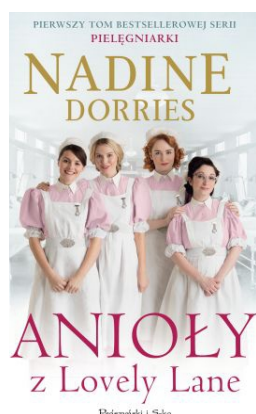
1. Weronika Nawara, *W czepku urodzone. O niewidzialnych bohaterkach szpitalnych korytarzy*

Autorka książki, Weronika Nawara jest pielęgniarką oraz prowadzi bloga, na którym obala stereotypy związane z tym zawodem, dowartościowuje go i – jak sama zaznacza – „odczarowuje”.



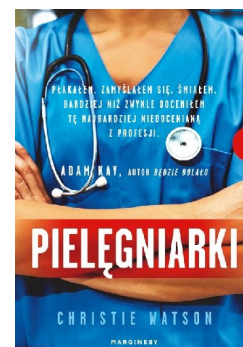
2. Marianna Fijewska, *Tajemnice pielęgniarek. Prawda i uprzedzenia*

Jest to zapis rozmów z dziesiątkami pielęgniarek, w różnym wieku, z różnym doświadczeniem i wykształceniem. Z książki wylania się obraz osób, które często pracują wiele godzin bez przerwy, mierzą się z często lekceważącymi uwagami od lekarzy, złą koordynacją pracy, brakiem leków, materiałów.



3. Christie Watson, *Pielęgniarki. Sceny ze szpitalnego życia*

To historia opowiedziana z perspektywy brytyjskiej pielęgniarki, która przepracowała w zawodzie ponad 20 lat. To książka, przy której można płakać i ze wzruszenia i ze śmiechu, ale też i trochę się podenerwować, czytając o potyczkach pielęgniarek z niektórymi pacjentami.



4. Nadine Dorries, *Pielęgniarki z Lovely Lane*

Pielęgniarki w książkach Dorries są obrazowane jako pełne poświęcenia, wspierające się nawzajem, próbujące lepiej radzić sobie z trudnościami przy pomocy poczucia humoru.

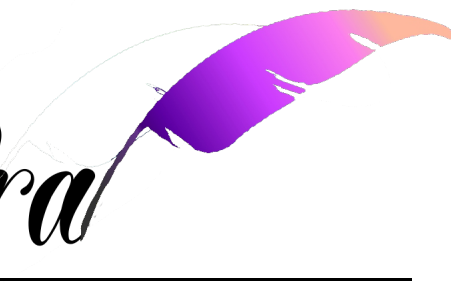
5. Julia Kubisa, *Bunt białych czepków*

Autorka przedstawia powstanie i działalność Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, największej organizacji związkowej zrzeszającej tę grupę zawodową. Wylania się tu obraz organizacji walczącej, starającej się negocjować wizerunek pielęgniarki i położnej przez zerwanie z tradycyjnie przypisywaną tym zawodom pokorą na rzecz podkreślenia ich profesjonalizmu oraz niezwyklej wagi pracy opiekuńczej. Tłem rozważań jest reforma systemu ochrony zdrowia w Polsce.



Grafika: Internet, S.K.

Oknem Belfra



To nie jest koniec, to nawet nie jest początek końca, to dopiero koniec początku.

Pożegnanie kolejnego rocznika absolwentów liceum przeszło do historii szkoły. Mimo trwającej pandemii dyrekcja zadbała o to, aby ta uroczystość odbyła się w realnym świecie.

O tym, jak bardzo młodzieży tej szkolnej rzeczywistości brakowało, mówił Arek Gwara z klasy III b.

Zapamiętajmy tę chwilę, ponieważ już nigdy nie spotkamy się w tym samym gronie.

Szanowna Dyrekcjo! Drodzy wychowawcy i nauczyciele, którzy, niestety, nie mogą być z nami z wiadomych względów! Koleżanki i Koledzy! Nadeszła właśnie chwila, kiedy przyszło się nam pożegnać. Dla nas, absolwentów, jest to moment szczególny, bo kiedy w nowym roku szkolnym zadzwoni pierwszy dzwonek, nas już tutaj nie będzie. Dzisiaj zaczynamy kolejny etap swojego życia, a każdy z nas wybiera własną drogę. Szanowna Dyrekcjo! Mimo iż jest dzisiaj z nami tylko nasza ukochana wychowawczyni, to również dziękujemy Gronu Pedagogicznemu. Na Wasze ręce pragnę złożyć w imieniu wszystkich absolwentów płynące z serca podziękowania za trzyletnią współpracę. Były dni lepsze i gorsze, jedynki, czy nieodrobione zadania domowe. Pierwsze sukcesy, ale i porażki. Dziękujemy za chwile wsparcia, podtrzymania na duchu, a przede wszystkim za mobilizację, która często gdzieś zanikała w nieznanych nikomu okolicznościach. Nasza trzyletnia podróż dobiega końca, dlatego składamy podziękowania za to, że nauczyliście nas, jak żyć i wykorzystywać własne zdolności. Dziękujemy też za dbanie o nasze bezpieczeństwo podczas epidemii. Jednocześnie przepraszamy za przykrości, których byliśmy przyczyną. Dziękując, życzymy również Dyrekcji oraz Gronu Pedagogicznemu kolejnych owocnych lat pracy, sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym. Dziękuję także Wam, Koleżanki i Koledzy, za każdą miłą spędzoną chwilę, mimo iż było ich nie- wiele, ponieważ większość czasu spędziliśmy przed ekranami. Dziękuję również za zrozumienie w chwilach słabości. Myślę, że często kierowaliśmy się myślą Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: *jesteśmy częstką w zespole, z niego płynie nasza siła*. Musimy również podziękować naszym rodzicom. Oni dali nam życie i bez nich nie zaszlibyśmy tutaj, gdzie jesteśmy dzisiaj. Po podziękowaniach nadszedł czas na pożegnanie Dyrekcji oraz nauczycieli. Wszystkie chwile tutaj spędzone będziemy chcieli ocalić od zapomnienia. Zabieramy ze sobą bagaż doświadczeń oraz wspomnień i wyruszamy w dalszą drogę. Teraz możemy powtórzyć słowa Winstona Churchilla: *To nie jest koniec, to nawet nie jest początek końca, to dopiero koniec początku*.

Gubin, 30. 04. 2021 r.

*

O tym, jak nieprzewidywalna jest rzeczywistość, przekonujemy się każdego dnia. To, co jest pewne, to to, że musimy za nią nadać, uczyć się ją akceptować, żyć w niej; to duże wyzwanie. Od roku pod szyldem pandemii. Ale życie nie znosi próżni, toteż pożegnanie absolwentów, matury za nami. Młodzi ludzie, jak nikt inny, na pewno poradzą sobie na kolejnym etapie życia; bogatsi, może niekoniecznie o ogrom książkowej wiedzy, ale o nowe doświadczenie, którego nabyli, pracując z nauczycielami on-line.

Już po raz drugi „zdawałam” maturę z moimi uczniami. Trzymałam za nich kciuki, a teraz z niecierpliwością czekam na wyniki.

Alicja Tyl

K.I.T. ~ komplet interesujących treści

**Kolejny numer ukaże się:
21 czerwca 2021**

**A w nim:
Dzień dziecka
Aktualne wydarzenia
Stałe rubryki
WAKACJE**